Rok 2. №. 197. Sosnowiec, piątek 26 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

**Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

## Nowa prowokacja sowiecka.

**Zamordowanie dwóch obywateli polskich.**

WILNO, 25.8. Mieszkańcy gminy Jazno, powiatu dziśnieńskiego zostali zaalarmowani tajemniczem zniknięciem właścicieli folwarku Jarowszczyzna, Joachima Raduszko i Mikołaja Raduszko. W przeddzień zniknięcia Raduszkowie pracowali jeszcze w polu i wieczorem jak zwykle wozem wracali do folwarku. Rano nie zastano ich w domu.

Zaalarmowany o tajemniczym wypadku komendant posterunku policji w Jaznie i d ca 2 ej kompanji K. O. P. przybyli natychmiast do Jarowszczyzny i prowadząc w tej sprawie dochodzenie stwierdzili w odległości 150 metr. od folwarku przy samej granicy ślady krwi, które przez linję graniczną prowadziły do Rosji Sowieckiej. Tuż obok odnaleziono łuskę wystrzelonego naboju rosyjskiego, przyczem dało się zauważyć wyraźne ślady wleczenia jakiegoś przedmiotu przez linję graniczną.

Te okoliczności naprowadzają na przypuszczenie, że Raduszkowie padli prawdopodobnie ofiarą wysłanników G. P. U. Agenci bolszewiccy po zamordowaniu Raduszków, dla zatarcia śladów powlekli ich zwłoki na terytorjum sowieckie, albo, co prawdopodobniejsze, zabrali ich żywcem ze sobą. Wskazywałyby na to ślady wleczenia. Jest to więc nowa prowokacja Sowietów.

## Pogłoski o przedłużeniu kadencji sejmowej.

WARSZAWA, 25.8. Coraz uporczywiej utrzymuje się opinja, że na najbliższej sesji sejmowej wystąpi rząd z propozycją przedłużenia kadencji obecnego sejmu. Sprawa ta w łonie rządu nie jest ostatecznie zadecydowana. Decyzje zapaść mają na konferencji między p. premjerem a wicepremjerem, która odbędzie się bieżącym tygodniu w Druskiennikach.

## Aresztowanie urzędnika pocztowego w Krakowie.

KRAKÓW, 25.8. Organa policyjne aresztowały w dniu wczorajszym Stanisława Stolarczuka, urzędnika dyrekcji poczt i telegrafów, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych. Stolarczuk pracował w oddziale VIII telegrafów i telefonów, a swojem wystawnem życiem zwrócił ostatnio uwagę władz. Przeprowadzone szkontrum kasowe oddziału wykazało brak kilkunastu, podobno 18.000 zł., z których Stolarczuk nie mógł się wyrachować. Jak się okazało, pieniądzy tych, pochodzących z opłat telefonicznych, nie odprowadził on do kasy państwowej, ale zużył na własne potrzeby.

Dalsze dochodzenia w toku.

## 120 przedstawicieli prasy całego świata

**na konferencji w Genewie.**

GENEWA, 25.8. Otwarta tu została konferencja rzeczoznawców prasowych, zwołana przez sekretarjat ligi narodów w wykonaniu rezolucji Zgromadzenia Ligi z września 1925 r. Bierze w niej udział 120 przedstawicieli prasy ze wszystkich krajów.

Celem tej konferencji jest: wynalezienie środków łatwiejszej, szybszej i tańszej transmisji informacyj, aby zmniejszyć szanse nieporozumień między narodami, dyskusja nad sprawami zawodowemi, których rozwiązanie mogłoby przyczynić się do pacyfikacji opinji publicznej w różnych krajach.

## Polskie kanonierki w Kopenhadze.

KOPENHAGA, 25.8. Dnia 21 b. m. rano przybyły do portu w Kopenhadze pod dowództwem komendora Solskiego kanonierki polskie "Komendant Piłsudski" i „Generał Haller", witane bardzo serdecznie przez władze i społeczeństwo duńskie. Komandor Solski wraz z oficerami kanonierek, złożył wizyty w poselstwie polskiem i admiralicji duńskiej. Poseł polski Rozwadowski rewizytował oficerów polskich w towarzystwie swej małżonki.

W ciągu swego 4 dniowego pobytu w Kopenhadze oficerowie i marynarze polscy byli podejmowani gorąco przez społeczeństwo duńskie. Rozkazem królewskim oficerowie obu kanionerek udekorowani zostali orderem Danebroga. W czasie zwiedzania królewskiej fabryki porcelany, goście polscy otrzymali bardzo cenne upominki.

## „Żółte koszule" w Grecji.

**Założenie pierwszej organizacji faszystowskiej.**

PARYŻ, 25.8. W Grecji założono pierwszą organizację faszystowską pod nazwą „Wszechgrecki Związek Żółtych Koszul", który rozrasta się szybko w całym kraju. Założenie tego stowarzyszenia pozostaje w związku ze wzrostem przyjaznych dla Włoch tendencyj w polityce greckiej.

## Secesja polskich grup z kongresu mniejszości narodowych.

GENEWA, 25. 8. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu nastąpiła secesja wszystkich 7-miu polskich grup mniejszościowych, wywołana niebywałem stanowiskiem grup niemieckich, które uniemożliwiły mniejszości fryzyjskiej w Niemczech wykonanie, przysługującego jej prawa brania udziału w obradach kongresu. Kierownik grup polskich i reprezentant mniejszości polskiej w Niemczech Kaczmarek złożył deklarację, stwierdzającą, iż mniejszości polskie opuszczają kongres i nie mają zamiaru brania udziału na przyszłość w jego obradach. Delegat Kaczmarek stwierdził dalej, iż stanowisko to wywołane zostało wzmagającemi się tendencjami do zamierzania kongresu mniejszościowego w narzędzie imperjalizmu jednego z państw, czego jaskrawym wyrazem była sprawa fryzyjska. Secesja grup polskich wobec niebrania udziału w obradach mniejszości przekreśla dotychczasowe znaczenie obrad kongresowych, nie mogących nadal pretendować do wyrażania opinji grup mniejszościowych wszystkich państw.

## Uprowadzenie sekretarza policji w Sofji.

SOFJA, 25.8. Sekretarz policji Atanassow, na którego przed kilku miesiącami dokonano krwawego napadu, został wczoraj w chwili, gdy w towarzystwie żony opuszczał szpital po kuracji, porwany i uwieziony w samochodzie.

## Ulica Sacco i Vanzettiego w Moskwie.

RYGA, 25.8. Sowiet moskiewski postanowił przemianować jedną z ulic na ulicę Sacco i Vanzettiego.

## Pisma donoszą, że...

— W dobrze poinformowanych kołach finansowych mówią, że rokowania o pożyczkę amerykańską zostaną podjęte w dalszym ciągu we wrześniu.

Jak wiadomo — kursy pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej, są obecnie bardzo pomyślne.

— Wedle doniesienia z Moskwy, zarejestrowała stacja sejsmograficzna w Leningradzie katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości 9.500 klm. Wedle opinji fachowców, trzęsienie ziemi nastąpiło w obszarze oceanu Indyjskiego.

— Onegdaj wieczorem zmarła posłanka na sejm śląski Janina Omańkowska. Zmarła wybrana została z okręgu Król. Huta, Lubliniec, Tarnowskie Góry i, jako najstarsza wiekiem, przewodniczyła podczas otwarcia sejmu śląskiego, będąc członkinią klubu Ch. D.

— Z Baku donoszą, iż aserbejdżańskie towarzystwo naukowe odkryło w powiecie zakatalskim nieznany dotychczas szczep amazonek. W mowie miejscowej amazonki nazywają się „Jasa", t. j. dziewczęta. Mężowie tych „Jasa" muszą siedzieć w domu, podczas gdy ich żony chodzą na polowanie i wykonują wszelkiego rodzaju prace męskie.

— Donoszą z Kairu, iż zmarł tam głośny przywódca nacjonalistów egipskich b. premjer Egiptu Zaglul Pasza.

— Wniosek w sprawie zwołania sesji sejmowej zostanie przedstawiony prezydentowi Rzeczypospolitej w najbliższych dniach.

— Do rady ministrów wpłynął projekt pragmatyki służbowej dla urzędników poczt i telegrafów. Projekt ten wejdzie pod obrady rady ministrów w ciągu najbliższych dwóch tygodni i będzie ogłoszony jako rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Równocześnie min. poczt i telegrafów opracowało projekt o należytościach ubocznych dla pracowników poczt i telegrafów. Projekt ten przesłany został ministrowi skarbu do zaopinjowania.

— Najwięcej szans na posła sowieckiego w Warszawie posiada kandydatura p. Arałowa, obecnego posła estońskiego i członka kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych. P. Arałow z ramienia Sowietów prowadził rokowania z Łotwą o zawarcie paktu nieagresji.

— Śledztwo w sprawie włamania się kasiarzy do kasy firmy „Produkt", posunęło się cokolwiek naprzód. Policja aresztowała mianowicie troje ludzi, w tem dwu mężczyzn i jedną kobietę, jako podejrzanych o współudział w kradzieży.

— Powstańcy w walce z oddziałami sowieckiemi rozpoczęli stosować teror wobec urzędników i ludności cywilnej. W jednej z miejscowości spłonął dom komisarza Zemsowieta. Spaliła się również część miasteczka Duszowic, które wydało oddział powstańców. Również w innych miejscowościach stwierdzono szereg podpaleń. Ostatnio doszła do Mińska wiadomość o dwóch wielkich pożarach w Prystani, gdzie spłonęło 14 domów mieszkalnych. Groźny pożar zanotowano pod miejscowością Zwolewica, gdzie paliły się lasy rządowe.

— Minister Knoll przyjął na konferencji charge d'affaires sowieckiego w Warszawie p. Uljanowa. Na konferencji omawiano sprawę ostatecznego zlikwidowania zatargu, jaki powstał między rządem sowieckim a rządem polskim po zabójstwie posła Wojkowa w Warszawie.

## Giełda.

Warszawa, 25.8.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49
Paryż 35.06½
Wiedeń 126.00
Praga 26.51
Włochy 48.75
Belgja 124.52
Szwajcarja 172.46
Dol. War. pr. ob. 8.91⅝

Tendencja: utrzymana.

## Akcje.

Warszawa, 25 8.

Bank Dyskontowy 132,00
Bank Handlowy 132.00
Bank Polski 138.00—137.50—138.50
Bank Zw. S. Z. 85.00—84.50
Cukier 5.00
Łazy 0,35
Wysoka 122,00
Węgiel 91,00—93,00
Cegielski 39,00
Lilpop 29,75—30.00
Modrzejów 8,95—9.10
Pocisk 2,25—2,20
Rudzki 58,75—59,00—58,50
Starachowice 62,50—62,00—63,00
Zieleniewski 20,00
Zawiercie 36,50
Zyrardów 18,00
Haberbusch 133,00
Spirytus 3,00

Tendencja niejednolita.

# Sprawę urzędniczą trzeba uregulować.

Przewlekana z miesiąca na miesiąc historja reorganizacji ustawy uposażeniowej jest sprawą nader skomplikowaną, gdyż dotychczasowe ustawodawstwo uposażeniowe, wytworzone w anormalnych warunkach organizacji państwowości polskiej, utrzymało się aż po dzień dzisiejszy. Sporo lat upłynęło już od roku 1918, wszelkie dziedziny życia polskiego zaczęły pracować w fazie pokojowej, zbliżonej mniej więcej do czasów przedwojennych. Stąd też wraz z przejściem Polski w normalne bytowanie państwowe należy bezwzględnie gruntownie zmienić ustawę uposażenia urzędniczego na podstawie wymogów normalnego życia

Dewaluacja wojenna pieniądza, jako wykładnika wartości realnej, wprowadziła do ustawy uposażeniowej cały zbiór najróżnorodniejszych pobocznych dodatków poborowych, który miał chwilowo ułatwić egzystencję państwowego funkcjonarjusza.

A więc procentowe dodatki drożyźniane obliczone od zasadniczego uposażenia (uposażenia zmniejszonego faktycznie przeciętnie o 30 proc.—40 proc. wartości gaż przedwojennych.

Dodatki funkcyjne, określone jakby na ironję nazwą funkcji, z czego wynikałoby, że urzędnik wogóle nic nie robi, a jeżeli sprawia jakąś funkcję, należy mu się za to specjalny dodatek.

Dodatki na żonę, dodatki na dzieci, jakby rząd nie miał wogóle nic do roboty, a tylko obliczał i wynagradzał gorliwych pracowników na niwie pomnażania ilościowego narodu.

Dalej dodatki reprezentacyjne, remuneracje, bezzwrotne zapomogi — całe baterje ślepych naboi, które czynią wiele hałasu, komplikują biednym rachmistrzom obliczanie gaż, a w rezultacie dają urzędnikowi wegetację skrajnego nędzarza.

Nic więc dziwnego, że w normalnym czasie powojennym rozwija się łapownictwo, mnożą się nadużycia, deprawuje się z głodu stan klasy, żyjącej jedynie z płac rządowych.

Nic też nie zdziałają nadzwyczajne komisje — urzędy do zwalczania urzędniczej korupcji, na nic nie zda się apel do patrjotyzmu, którym urzędnik głodnego żołądka swego i najbliższej rodziny nie nakarmi.

Niewiele też pomogą skandaliki procesów sądowych o nadużycia, złodziejstwa, defraudacje, sprowadzające zabiegi przeciwzaradcze do roli tępienia objawów choroby bez usuwania jej przyczyny.

Jeżeli rząd naprawdę chce stworzyć machinę urzędniczą, działającą sprawnie, jeżeli zależy mu na podniesieniu moralnej pracy urzędniczej, musi zupełnie znieść dotąd obowiązującą ustawę uposażeniową, dobrą może w dobie łatania doraźnych dziur, ale nieaktualną w normalnem życiu państwowem.

Należy znieść wszelkie humorystyczne dodatki, naddatki i inne dziwolągi uposażeniowe, a wprowadzić ustalony wykładnik płacy. Wykładnik, niezależny od intencji rządu, komisyj drożyźnianych, działających, jak śmigi młyna pod wiatrem.

Publiczną wszak jest tajemnicą ocena wzrostu drożyzny do stosunku płac urzędniczych. Kto z ołówkiem w ręku notuje koszty utrzymania, ten wie dobrze, że urzędowa ocena wzrostu drożyzny, a sprawiedliwa bezstronna giełda cen artykułów codziennej potrzeby, to dwie sprzeczności, których nikt nigdy nie zrównoważy.

Prawidłowy, pokojowy bieg życia narodu żąda nowego ustawodawstwa uposażeniowego. Wymaga dokładnego obliczenia realnego, istotnego zasobu majątku państwa, jako organizmu, egzystującego samodzielnie i otwartego określenia wysokości płac urzędniczych.

# „Wizytator" szkół w piotrkowskiem

## Pozwala nauczycielom brać łapówki.

Ciekawą historję opowiadają pisma piotrkowskie.

U schyłku ubiegłego roku szkolnego jedna ze szkół powiatu piotrkowskiego miała sensację nielada. Zgrabnym wolancikiem przed budynek szkolny zajechał młody mężczyzna i szybko skierował swe kroki do kancelarji szkolnej.

— Jestem Zawadzki. wizytator szkół z ramienia kuratorjum łódzkiego. Przybywam by na miejscu przekonać się o postępach dzieci w nauce i o potrzebach nauczycielstwa w tej gminie.

Pan kierownik szkoły, zaskoczony niespodziewaną wizytą tak wybitnego dygnitarza, zaprosił go najpierw do swego mieszkania na posiłek, a następnie na uroczyste popisy, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafjalnym. Pan „wizytator" z wielkiem zainteresowaniem śledził tok uroczystości, przyczem sam zadawał młodzieży pytania z poszczególnych przedmiotów. Po uroczystościach, pan „wizytator" wziął udział w wydanym przez grono nauczycielskie tej gminy na cześć jego bankiecie. W toku biesiady wygłoszono szereg toastów na cześć gościa, który odpowiadając, poczynił, imieniem kuratorjum, pod adresem zebranego nauczycielstwa wiele sensacyjnych obietnic. Gdy humory biesiadników zaróżowiły się dostatecznie, jedna z pań nauczycielek zwróciła się do p. wizytatora z dyskretnem zapytaniem, czy można przyjmować od rodziców dziatwy szkolnej takie prezenty, jak masło, mleko, kury, gęsi itp.

— Ależ naturalnie, nietylko można, ale i trzeba! Ze względu na licbe wyposażenie nauczycielstwa, kuratorjum nie ma nic przeciw tej formie poprawienia swej egzystencji.

Enuncjacja ta, z tak miarodajnego źródła urzędowego, wywołała zrozumiałą sensację wśród zgromadzonych. „Jednemu tylko p. kierownikowi wydało się trochę dziwnem to pochwalenie łapownictwa przez osobę urzędową. Ale nie wypowiadał swych wątpliwości, nie chcąc polemizować ze swym zwierzchnikiem.

Po dokładnem zbadaniu katalogów, dzienników itd. „wizytator" Zawadzki odjechał podwodą, przez urząd gminy dostarczoną, w stronę Piotrkowa. (Wolancik którym przyjechał, odprawił zaraz z powrotem.)

Zarówno p. kierownik, jak i grono żegnali go serdecznie, ponieważ wszystkich pochwalił, wyróżniajac się w ten sposób od innych zwierzchników którzy w czasie inspekcji nie szczędzą słów krytyki.

W kilka dni później p. kierownik dowiedział się u swej przełożonej władzy, że takiego wizytatora wogóle niema w kuratorjum, a cały epizod był pomysłem jakiegoś kawalarza, który kreował nowy typ „Kapitana z Koepenick", odgrywając rolę pana wizytatora.

# Wstrząsająca katastrofa na torze kolejowym.

## Trzy osoby zabite, sześć ciężko, a trzy lekko ranne.

Na torze kolejowym pod Łukowem przyszło onegdajszej nocy do strasznej katastrofy, która pociągnęła za sobą liczne

**ofiary w zabitych i rannych.**

O godz. 12 m. 30 po północy wracało furmanką z Międzyrzeca do Radzynia towarzystwo złożone z 12 osób.

Na przejeździe kolejowym furmanka, na widok nadjeżdżającego pociągu towarowego, idącego w kierunku Warszawy, zatrzymała się, by przepuścić pociąg.

Gdy pociąg towarowy minął furmanka ruszyła w dalszą drogę.

Zaledwie jednak konie dały kilka kroków naprzód, gdy z przeciwnej strony

**najechał pociąg osobowy**

nr. 841, zdążający z Warszawy do Brześcia.

Na ratunek było już zapóźno.

Wystraszone gwizdem lokomotywy konie stanęły dęba.

W tej chwili nastąpiło straszne zderzenie.

Pociąg całą siłą pary najechał na furmankę, roztrzaskując ją w drobne kawałki.

Pasażerowie pociągu osobowego usłyszeli tylko

**przeraźliwy okrzyk grozy**

12 nieszczęśliwych osób, które w mgnieniu oka znalazły się w obliczu śmierci.

Część osób, jadących furmanką, wpadła pod koła parowozu, część zaś siłą zderzenia została odrzucona na kilkanaście metrów.

Pociąg zatrzymano. Pasażerowie, którzy wybiegli z wagonów, posłyszeli głuche jęki rannych.

Ponadto na torze kolejowym leżały

**zmasakrowane zwłoki**

kilku ofiar katastrofy.

Natychmiast przystąpiono do ratowania rannych. W ratunku udział brali liczni pasażerowie pociągu warszawskiego. Ze wszystkich pobliskich stacyj

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

33

— Nie ja, panie pułkowniku — przysięgam, że nie ja.

— Zaprzeczasz coś bardzo gorąco.

— Bo jestem posądzany o kradzież. Zresztą mogę przekonać, że nie ja ukradłem.

— Jaki masz dowód?

— O której spełniono kradzież?

— Przedwczoraj, pomiędzy drugą i czwartą.

— Zajmuję jeden pokój z właścicielem zegarka i przedwczoraj byłem z nim razem w tym czasie na mustrze. Gdyśmy wychodzili, torba była całą, po powrocie zaś naszym znaleziono ją przeciętą. Nie mogłem więc dopuścić się tej kradzieży.

— Gdzie jest właściciel zegarka?

— Jestem, panie pułkowniku — odezwał się stojący o parę kroków jeden z żołnierzy.

— Słyszałeś co Merlu powiedział?

— Słyszałem, panie pułkowniku.

— Czy to prawda?

— Prawda, panie pułkowniku.

— W takim razie, jakim sposobem zegarek znalazł się w rękach twoich?

— Nie miałem go nigdy, panie pułkowniku.

— Trzyma się piekielnie — odezwał się kupiec. — Ale ja mam sposób na niego. Niech pan pułkownik pośle po moją żonę, ona z pewnością pozna go.

— Rzeczywiście. myśl doskonała. Cóż ty na to, Merlu? Czy zawsze utrzymujesz, że nie chodziłeś z zegarkiem do sklepu tego kupca?

— Nie chodziłem, panie pułkowniku.

— A jeżeli żona jego wskaże cię bez wahania? Będziesz musisz się przyznać.

— To być nie może, panie pułkowniku.

— Zobaczymy. Kapitanie, poślij sierżanta po żonę tego pana i zostaw dziesięciu ludzi wraz z Merlu.

Na wydany przez pułkownika rozkaz szeregi złamały się i w dziedzińcu potworzyły się grupy żołnierzy, rozprawiających z ożywieniem i oburzeniem na Merlu, który czynem swoim shańbił pułk.

Zaniepokojony Ranoir przysłuchiwał się uważnie.

Wkrótce w towarzystwie sierżanta przybyła żona kupca.

Pułkownik podprowadził ją naprzód do jednej grupy żołnierzy, którym przypatrzywszy się, oświadczyła, że niema winowajcy w ich liczbie.

Następnie podszedł z nią do grupy, w której znajdował się Merlu. Kupcowa rzuciła tylko wzrokiem i wskazała palcem.

— To ten.

Mąż jej stał na boku, by usunąć przypuszczenie, że się z nią porozumiał. Sierżant w drodze również nie powiedział jej o odkryciu złodzieja.

— Cóż, Merlu, przyznasz się teraz? — niecierpliwie zapytał pułkownik.

— Nie mam się do czego przyznawać, panie pułkowniku. Przypuszczam, że musieli oni widzieć kogoś podobnego do mnie.

— To jego głos, proszę pana pułkownika — rzekła kobieta.

— Powiedz mi też, Merlu, gdzie byłeś wczoraj około drugiej po południu?

— Chodziłem na spacer.

— Sam?

— Sam.. zaraz... niech sobie przypomnę... — odrzekł zakłopotany.

Hipolit spostrzegł w swej odpowiedzi niebezpieczeństwo podwójne. Jeżeli powie że sam, mogą go przekonać o kłamstwie, gdyż widziano go wychodzącego z Pawłem. Jeżeli zaś oświadczy, że chodził z nim, to wciągnie go do sprawy i skompromituje. I tak i tak groziło niebezpieczeństwo.

Pytanie pułkownika było tak niespodziewane, że Merlu w pierwszej chwili nie wiedział, co odpowiedzieć. Pułkownik nie dał mu czasu do namysłu.

— Cóż, z kim chodziłeś?

— Z moim towarzyszem, Pawłem Ranoir.

— Kapitanie, każ go zawołać.

Za chwilę Paweł w towarzystwie sierżanta stanął przed przełożonym. Widoczny niepokój na jego twarzy nie uszedł wzroku pułkownika.

Ten ostatni utkwił wzrok w oczy Pawła.

— Czy ty skradłeś zegarek? — zapytał ostro i groźnie.

— Ja, panie pułkowniku?... Kto może mnie o to obwiniać? — odrzekł Paweł, trzymając się na wszelki wypadek systemu zaprzeczania, nie wiedząc, czy Hipolit już go nie wydał.

— Wiem już wszystko. To ty skradłeś zegarek i oddałeś go swemu towarzyszowi, Merlu.

— Nie, panie pułkowniku. Jestem niewinny.

Pułkownik był zirytowany uporem obu hultajów, zwłaszcza pierwszego, o którego winie nie wątpił. Pragnął ich przekonać i zmusić do przyznania się, lecz natknął się na obronę energiczną, zręczną i śmiałą. Nie chciał przeciągać tego przykrego badania i posiłkować się fałszem dla odkrycia prawdy. Mógł oświadczyć Pawłowi, że wspólnik jego wszystko powiedział, ale pogardzał tego rodzaju podstępem prokuratorskim. Postanowił użyć ostatniego dowodu—listu, i nie pod względem pisma, gdyż było ono zmienione, ale miał dowód, że Merlu był na poczcie.

(c. d. n.)

wezwano do pomocy lekarzy kolejowych.

Zabici zostali: 1) Franciszka Kałuszyńska, lat 50; 2) Sylwester Kałuszyński, syn, lat 14; 3) Gabrjela Wojeszka, lat 26.

Ciężko ranni zostali: 1) Halina Kowalska, lat 16; 2) Joanna Kowalska, siostra, lat 22; 3) Apolonja Borysiewicz, lat 27; 4) Joanna Borysiewicz, matka, lat 56; 5) Walerja Trenchowicz, lat 27; 6) Wacław Trenchowicz, brat, lat 37.

Reszta z 12 jadących, czyli 3 dalsze osoby, odniosły lżejsze obrażenia.

Czery osoby z ciężko rannych, mianowicie: siostry Kowalskie, oraz Walerję i Wacława Trenchowiczów odwieziono

**w stanie beznadziejnym**

specjalnym pociągiem do szpitala miejskiego w Międzyrzecu.

Matkę i córkę Borysiewicz odwieziono do szpitala kolejowego w Warszawie.

Pozostałych rannych opatrzono na miejscu katastrofy, skąd odwieziono ich do Radzynia.

Zwłoki ofiar okropnego zderzenia zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych.

Na miejsce katastrofy wyjechała

**specjalna komisja kolejowa,**

w celu zbadania istotnej przyczyny nieszczęścia.



# Sport w policji w Zagłębiu.

**Nie jedz, nie śpij i kop piłkę!**

Główna komenda policji państwowej poleciła wszystkim funkcjonarjuszom policji, godziny wolne od zajęć, poświęcić dla sportu.

Zapewne, że wychowanie fizyczne ma ogromne znaczenie dla zdrowia ludzkiego. Musi ono jednak być zastosowane przy odpowiednich warunkach pracy.

Wiemy wszak wszyscy dobrze, jak uciążliwa jest praca policjanta, zwłaszcza w Zagłębiu. Poza godzinami służby obowiązkowemi i nadobowiązkowemi funkcjonarjusze policji mają bardzo często tak zwane: „ostre pogotowia".

W zależności od sytuacji i spokoju mieszkańców ostre pogotowia bywają częstsze lub rzadsze. W każdym bądź razie, w większych ośrodkach przemysłowych wystarczy lada strajk, lub proces komunistyczny, a już cała policja jest w ostrem pogotowiu. Wszyscy policjanci trzymani są w koszarach w pełnym rynsztunku, częstokroć i po kilka dni!

Godzi się więc zapytać, czy w tych ciężkich warunkach pracy policjant jest zdolny do kopania piłki?

Mamy wrażenie, że gwałtowne polecanie sportu policji zakrawa na humorystykę.

Wszak są w Zagłębiu komisarjaty, gdzie do 20 procent policjantów są to cienie ludzkie, zdeklarowani suchotnicy, przedwcześnie skazani na śmierć, gdyż tracą zdrowie w ciężkiej pracy.

Będąc nędznie upasażeni, nie mogą należycie się odżywiać i żaden sport, zalecany przez władze nie tylko nie przyniesie im absolutnie żadnego pożytku, lecz przyśpieszy zniszczenie organizmu.

Wymagania, by policjant przez wychowanie fizyczne sam dbał o swoje zdrowie stają się śmieszne, jeżeli mu się jednocześnie nie daje ku temu odpowiednich warunków pracy i płacy.

Kopać piłkę i uprawiać różne skoki może człowiek tylko zdrowy, wypoczęty i mający dużo wolnego czasu.

f.

# Tajemnica ul. Małachowskiego.

**Co orzekł lekarz-psychjatra?**

Onegdaj w szpitalu kasy chorych (hr. Renarda) odbyło się badanie Słodczykówny przez specjalistę lekarza dra Borensztajna w obecności władz śledczych. Po trzygodzinnem badaniu dr. B. orzekł, iż choroba umysłowa Słodczykównej nie została wywołana jakiemiś nadzwyczajnemi przeżyciami, zwłaszcza, że S. podobno już od czasu dłuższego była nienormalną

Wobec takiego orzeczenia lekarza psychjatry upadają wszelkie krzywdzące domysły, tak szeroko kolportowane przez plotkarzy i plotkarki.

Badanie prowadzone było b. skrupulatnie, trwało bowiem 3 godziny.

Wszczęte przez władze dochodzenia w tej sprawie będą prawdopodobnie umorzone, gdyż wszelkie zeznania Słodczykównej, jako chorej umysłowo, nie mają żadnej wartości.

# Kronika.

## KALENDARZYK.

Sierpień 26 Piątek

† N. M. P. Jasnog.
Przen. rel. św. Kazim.
Wschód słońca 4.35
Zachód „ 7.39.

## RADJO.

Piątek — 26 sierpnia.

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.45 Komunikat harcerski.
17.00 Odczyt pt. „Stulecie romantyzmu" II-gi Amadeusz Hoffman — zwiastun w muzyce i poezji.
17.25 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec"
17.50 Nadprogram. komunikaty.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikat „P.A.T."
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Czem może być sport dla rzemieślnika"
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A' T", nad program.

### KRAKÓW.

17.25 Program dla dzieci.
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Odczyt pt. „Budownictwo u owadów"
19.30 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno gospodarczy"
20.00 Komunikat sportowy i inne.
od 20.30 Transmisja z Warszawy.

### POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej,
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 Odczyt pt. „Depesze szyfrowe w handlowej komunikacji telegraficznej"
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19 55 Pogadanka ekonomiczna.
20,30 Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu.

## Ogólna.

(o) **Dużo jabłek mało gruszek.** Na jabłka w roku bieżącym jest wyjątkowy urodzaj. Właściciele sadów twierdzą, że obrodziły one w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inaczej natomiast jest z gruszkami. Tych jest dużo mniej. Obliczają, że różnica z poprzednim rokiem wynosi przynajmniej 50 proc. co się tłumaczy, że drzewa dały duży urodzaj w roku ubiegłym, obecnie przeto jak zwykle zresztą muszą dać plon mniejszy. Właściciele sadów pozatem żywią jeszcze słuszne uzasadnione obawy czy wichry i burze nie postrącają większej ilości owocu przed dojrzeniem.

## Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej.** Dziś o godzinie 17 ej w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się 55 e posiedzenie wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej w-g następującego porządku dziennego:

1). Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia.
2). Zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie.
3). Rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół.
4). Sprawa otwarcia wyższego kursu śpiewu i wychowania fizycznego.
5). Sprawy szkolne gm. Niwka.
6). Sprawa zjazdu delegatów dozorów szkolnych i przedstawicieli urzędów gminnych.
7). Sprawy bieżące i wolne wnioski



(s) **Śledztwo w sprawie Englarda,** kandyta na rabina m. Sosnowca, zostało już całkowice przez policję ukończone i w najbliższych dniach będziemy mogli podzielić się z czytelnikami wielce sensacyjnym materjałem w tej sprawie.

(s) **Imieniny kierownika urzędu śledczego.** W dniu wczorajszym obchodził imieniny kierownik urzędu śledczego p. Ludwik Karbowski. Współpracownicy złożyli swemu szefowi kosz kwiatów.

(s) **Z kolonji letniej** w Błędzonce wróciła wczoraj do Sosnowca dziatwa szkół powszechnych. Wszystkie dzieci wróciły zdrowe, a wygląd ich ogorzałych twarzy mówi sam za siebie.

(s) **Baczność oficerowie rezerwy.** Związek oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej, koło powiatowe w Sosnowcu zawiadamia, że wyjazd na ćwiczenia dywizyjne do pustyni Błędowskiej pod Olkuszem nastąpi w dniu 27 b. m. o godz. 9.46 rano z dworca w Sosnowcu.

Zbiórka o godz. 9 rano na dworcu. Zgłaszać się u por. rez. Margosza.

(s) **Nie kłaść nogi między psy!..** Onegdaj pogryzły się dwa piękne, premjowane na psiej wystawie psy dyrektora banku handlowego p. Swiderskiego.

Psy tak zajadle walczyły, że nie pomogło oblewanie ich wodą, wobec czego wmieszała się w sprawę p. Swiderska w jej służąca.

Interwencja ta skończyła się nieszczególnie, gdyż służąca została boleśnie pogryziona w nogę, a p. Swiderska w rękę. Pogryzionym udzielił pomocy felczer kasy chorych p. Zawadzki.

(s) **Kradzież kartofli.** Hernel Fiszel (Dekierta 14) zameldował policji, że skradziono mu z piwnicy 10 metrów kartofli wartości 120 złotych.

## Z Będzina.

(b) **Wybory do sejmiku.** Wybory do powiatowego sejmiku będzińskiego, zostały wyznaczone, jak następuje:

Ożarowice wybierają 31 sierpnia, Łosień 1 września, Bobrowniki 2 września, Wojkowice Kościelne 3 września, Niwka 4 września.

(b) **Wojowniczy Dudek.** Niejaki Franciszek Dudek będąc w stanie podchmielonym zaczepiał przechodniów, straszac ich rewolwerem. Wojowniczego Dudka policja pociągnęła do odpowiedzialności.

(b) **Za awantury ukarani.** Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, stanęli na ławie oskarżonych trzej mieszkańcy Łagiszy, robotnicy kop. „Mars" S. Gołogowski w Trzewiczek i M. Chuchro.

Oskarżeni w dniu 3-go maja r. b., będąc w stanie podchmielonym, awanturowali się na ulicach Łagiszy. Na iterwencję policji oskarżoni odpowiedzieli stekiem wyzwisk, a jednemu z funkcjonarjuszów podczas szamotania się odgryziono palec.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy ukarał każdego z oskarżonych dwutygodniowem więzieniem.

## Z Dąbrowy.

(d) **Wybory na Redenie.** W ubiegłą środę odbyły się wybory członków zarządu do kasy bratniej pomocy na kopalni Reden w Dąbrowie.

Zgłoszono trzy listy, z których polska praca otrzymała 16 głosów, centralny związek górników 303 głosy i lista zbiorowa pod nazwą zjednoczenie zawodowe 348 głosów.

Wobec większości głosów zarząd powołano z listy zbiorowej zjednoczenia zawodowego na czele z pp. Stelmachem i Pędrasem.

(d) **Wiec bezrobotnych.** W Strzemieszycach odbył się wiec bezrobotnych przy udziale 80 osób. Przewodniczący p. Klimański odczytał zebranym petycję, którą delegacja, będąc w Warszawie wręczyła ministrowi.

W petycji tej bezrobotni upominają się o przywrócenie zasiłków. Minister oświadczył, że bezrobotni otrzymają zasiłki z funduszów samorządowych.

(d) **Ulica Okrzei uruchomiona.** Po gruntownej przebudowie i ułożeniu jezdni smołowcowej, ulica Okrzei została oddana do użytku publiczności.

(d) **Amator drobiu.** Mieszkance Zagórza, Józefie Zurkowej, nieznany sprawca skradł ubiegłej nocy kury kaczki i gęsi. Zurkowa oblicza stratę na 80 złotych.

## Z okolicy.

**Budowa dróg bitych w olkuskiem.** Zarząd drogowy przy sejmiku olkuskim prowadzi obecnie budowę dróg bitych na trzech odcinkach, a mianowicie: Wolbrom — Żarnowiec, Pilica — Żarnowiec i Olkusz — Ojców z bocznicą do Skały (na ukończeniu). Budowa szosy z Wolbromia do Żarnowca, rozpoczęta w roku 1925, postępuje naprzód. Obecnie roboty prowadzone są do 6 klm. za Wolbromiem, do końca zaś roku budowa dobiegnie do wsi Chlina.

Droga z Olkusza do Ojcowa jest właściwie ukończoną; obecnie roboty prowadzone są tylko przy budowie ostatniego mostu żelazo betonowego długości 10 metrów, pod samym Ojcowem. Urzędowe otwarcie tej drogi nastąpi prawdopodobnie w połowie września rb.

# Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

## Dwużeństwo. — Za kradzież kur.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał dniu 24 b. m. sprawę Pawła Cyronia, lat 36 mieszkańca Sosnowca ul. Targowa 12, oskarżonego o dwużeństwo.

Cyroń 4 kwietnia 1926 r. wstąpił w związek małżeński z Franciszką Torbus, a w kilka miesięcy potem, wziąłwszy od żony kilkadziesiąt złotych, które posiadała, znikł bez śladu. W miesiąc później otrzymała Cyroniowa list z Katowic od małżonka z wiadomością, że siedzi w więzieniu w Katowicach i potrzebuje natychmiast ubrania. Stroskana żona pojechała niezwłocznie do Katowic, by ujrzeć utęsknionego małżonka, tu jednak dowiedziała się, że Cyroń ma drugą żonę, Martę Gocinertów zamieszkałą w Katowicach, przy ul. Krakowskiej Nr. 85, którą poślubił z końcem 1918 r., a z którą również nie żył. Nieszczęśliwa, złożyła zameldowanie w policji, która pociągnęła Cyronia do odpowiedzialności sądowei za dwużeństwo. Przewód sądowy ujawnił wiele okoliczności łagodzących na korzyść oskarżonego, sąd przeto skazał go na trzy miesiące więzienia, wykonanie kary zawiesił mu jednak na przeciąg dwóch lat.

——

Bracia Lucjan, lat 20 i Djonizy lat 18, Szreniawy, mieszkańcy Chechła, pow. olkuskiego, w nocy z 10 na 11 maja br. urządzili sobie wędrówkę po wsi Grabowej, pow. zawierckiego w celu kradzieży drobiu. Po wyrwaniu części dachu domu Jadwigi Czerwińskiej zabrali pięć kur i w podobny sposób dokonali kradzieży u Agnieszki Sobusik w tej samej wsi, zabierając tylko jedną kurę, gdyż zostali spłoszeni. Na skutek zameldowania poszkodowanych, złodzieje zostali ze skradzionemi kurami przytrzymani, w chwili, kiedy szli je sprzedać na targu w Zawierciu.

Sąd okręgowy, rozpatrzywszy tę sprawę onegdaj, skazał Lucjana Szreniawę na rok więzienia, a Djonizego Szreniawę na dziewięć miesięcy więzienia. Surowy wyrok należy tłumaczyć tem, iż bracia Szreniawowie są notorycznymi i niepoprawnymi złodziejami.

# Okrutna śmierć trojga dzieci.

## Rozszarpał je tygrys ich ulubieniec i wychowanek.

Słynny pogromca dzikich bestyj, Hans Mueller z Hamburga, był tak zakochany w swoich wychowankach, że nie opuszczał ich ani na chwilę. To też nic dziwnego, że dzieci Muellera, które odwiedzały ojca podczas tresury zwierząt, tak oswoiły się z widokiem krwiożerczych bestyj, że nie obawiały się zupełnie głuchych pomruków i groźnych min mieszkańców pustyń i dżungli.

Dzieci otaczały szczególniejszą sympatją tygrysa bengalskiego, do którego przyzwyczaiły się od dawna. „King" bowiem zrodzony w niewoli, wychowywany był w mieszkaniu i zawsze odznaczał się niezwykłą łagodnością. Tygrys podrósł i powędrował do klatki, niemniej jednak dzieci lubiły go i przynosiły najrozmaitsze przysmaki swemu ulubieńcowi. Pewnego dnia dzieciaki, jak zwykle, wybrały się do „Kinga". Na nieszczęście nie zastały koło zwierząt ojca pogromcy Mały Franz niezrażony tem, ani nie zwracając uwagi na zachowanie się tygrysa, otworzył klatkę, aby go obdarzyć królikiem. W tej chwili jednak „King" rzucił się na dzieci i rozszarpał je w kawałki.

Na krzyk rozszarpywanych wypadła służba. Niestety, pomoc przybyła za późno.

Mały Franz, jego siostrzyczka Mizi oraz braciszek Henryk już nie żyli.

# „Elektryczne krzesło" nowoczesną torturą.

W imię współczucia ludzkiego, którego nie można odmówić w zupełności nawet zbrodniarzom, wprowadzono w Stanach Zjednoczonych przed laty 37 nowość. Mianowicie zamiast tracić na szubienicy, postanowiono odbierać skazańcom życie przy pomocy krzesła elektrycznego.

Krzesło elektryczne zostało tedy wprowadzone w imię uczucia ludzkości. W rzeczywistości jednak jest to może najbardziej okrutny sposób egzekucji. Cała procedura stracenia ma trwać zaledwie kilka sekund, tymczasem zaś zdarzał się już cały szereg wypadków, że skazańcy żyli jeszcze dłuższy czas po zetknięciu z elektrycznym prądem i konali spaleni, okaleczeni, porażeni, męcząc się strasznie. Przed kilku miesiącami w grudniu 1926 roku, pewien amerykański lekarz oświadczył publicznie, że skazańcy traceni na elektrycznem krześle, wcale nie umierają natychmiast, ale dopiero później pod nożem sekcjonującego lekarza, albo dopiero w grobie, gdy się im sypie na twarz niegaszone wapno.

Niezbyt „humanitarną" również jest metoda obchodzenia się ze skazańcami przed egzekucją. W dniu stracenia przenosi się ich do t. zw. „death cell" (celi śmierci) sąsiadującej bezpośrednio z ubikacją, w której znajduje się krzesło elektryczne. Skazaniec nie widzi wprawdzie, ale słyszy wszystkie przygotowania poprzedzające akt egzekucji. Ponieważ są to rzeczy dosyć skomplikowane, nieuniknioną tedy rzeczą jest, że szelest kroków elektrotechnika i reszty personelu, bicie młotkiem w poszczególne części aparatu elektrycznego, dochodzi do uszu skazańca. Nieraz zdarzało się, że widok tortur psychicznych, jakich doświadcza skazany, nawet z oczu dozorców wyciska łzy. Zanotowano również wypadki, że świadkowie wyznaczeni ustawą, na widok delikwenta wleczonego do elektrycznego krzesła, poprostu uciekali, uniemożliwiając tem narazie wykonanie wyroku i trzeba ich było dopiero przemocą sprowadzać z powrotem.

# 15 loterja państwowa.

## V klasa — 14 dzień.

Warszawa, 25.8 (wł.).

5 tysięcy zł. nr. 29857
3 tysięce zł. nr. 57675 69065 77464
2 tysiące zł. nr. 9015 49264 78564 88323
1 tysiąc zł. nr. 19241 26382 299934 35033 41592 64794 56620 62011 81153 52771 92063

## V klasa — 13 dzień.

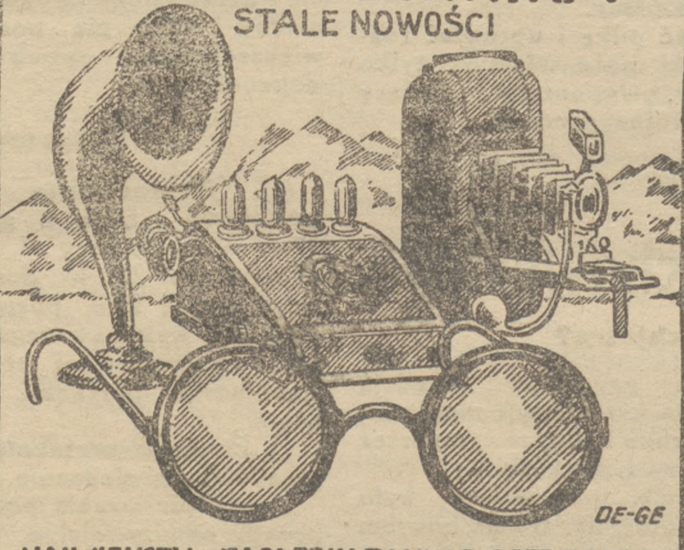
Większe wygrane:

15 tys. zł. nr. 32929.
10 tys. zł. nr. 103241.
3 tys. zł. n ry 7263 77633 85601.
2 tys. zł. n·ry 13021 40414 52679 52733 56734 76449 81447 97807 100772 104078.
1 tys. zł. n ry 16317 17560 28944 46790 47025 79116 91066 92309 93087.
600 zł. n ry 7958 11478 15919 20052 20850 22390 23439 24774 28381 30205 37973 38971 40313 42257 42435 55421 64959 69959 95381 98641 102433.
500 zł. n·ry 12604 20043 24100 25638 28103 32668 36494 37628 39955 47203 49019 53023 66368 85143 86214 94938.
400 zł. n·ry 1660 10683 12035 13772 14381 18674 20748 20787 22808 23209 26094 26305 27307 28797 29629 31002 32416 34147 35675 37575 40978 42106 43463 44361 45660 45654 49717 50457 51055 51236 54285 54749 54790 55029 56655 57380 59070 61020 69228 74094 7329 80977 83713 83815 85523 85878 89017 90318 91551 93682 93914 94493 96885 97010 97235 102703 103729.










## Drobne ogłoszenia.

### Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

### Posady i prace.

Potrzebny czeladnik stolarski, Sosnowiec — Pogoń Majowa 6. Bielecki.

Potrzebna kelnerka do kawiarni „Popularnej". Sosnowiec, ul. Warszawska 6.

Potrzebny zdolny agent lub agentka na województwo kieleckie wprowadzony w sklepach spożywczo-kolonjalnych. Wiadomość: Krasnodębski, Staropogońska 2.

### Kupno i sprzedaż.

**Desenie i fryzy** wiedeńskie łącznie z wzorami dla pp. malarzy sprzedam w całości lub częściami. B. Jażdżyk Sosnowiec, Kuźnica 25.

### Różne.

Rozlach Jan zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Takową unieważniam.

Gałgus Franciszek zgubił portfel z dokumentami i gotówką. Znalazcę proszę zwrócić portfel z dokumentami gotówkę zatrzymać. Zgłoszenia: Zawiadowca Budynków, Sosnowiec.

Borowiecki Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4